

15. Niedziela Zwykła – Rok C 14 lipca 2019 r.

Refleksja

Znamy dobrze powiedzenie, że pieniądze szczęścia nie dają. Czy tak jest rzeczywiście? Nieraz bywa, że pieniądze służą pomnażaniu naszego dobra. Ale zdarza się, że to my służymy pieniądзом, a nie bliźnim, tworząc z pieniędzy bożka, klękając przed nagromadzonymi złotówkami, dolarami czy euro. Można w tym miejscu postawić pytanie: jaki jest związek pieniędzy z dzisiejszym słowem Bożym?

Samarytanin udzielił tylko doraźnej pomocy poszkodowanemu podróżnemu. Trzeba było opatrzyć jego rany, przetransportować do gospody. Jednak obowiązki wzywały Samarytanina do wyruszenia w dalszą drogę. Nie mógł się więc dłużej zająć chorym. Jego wrażliwość nie pozwalała jednak zostawić podróżnego bez opieki. Samarytanin dobrze wiedział, że na ludzką bezinteresowność nie ma co liczyć. A skoro brakuje ludzi o dobrym sercu, to na pewno znajdą się tacy, którzy zajmą się nim za pieniądze, nie z miłości, lecz z obowiązku.

Pieniądże chrześcijanina winny zawsze służyć dobru. Ich wykorzystanie świadczy o mądrości właściciela. Nie każdego przecież stać na to, by wziąć udział w akcji charytatywnej, choćby pielęgnowaniu chorego. Do tego często potrzebne jest odpowiednie przygotowanie. Każdy jednak może, pracując w swoim zawodzie, zdobyć pieniądze i przekazać je innym, którzy potrafią zająć się kalekimi, niedorozwiniętymi, chorymi, ludźmi w podeszłym wieku, biednymi. Takie przeznaczenie uczciwie zarobionych pieniędzy dla dobra innych stanowi autentyczny gest miłości bliźniego.

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie skłania nas także do refleksji nad tym, w jaki sposób wygląda nasza miłość bliźniego, także w odniesieniu do korzystania z pieniędzy. Ewangelia wzywa nas, abyśmy naśladowali postawę miłosiernego Samarytanina, a więc do dobrego wykorzystywania posiadanych przez nas środków. Nie tylko dla siebie, ale również w służbie innym.

ks. Leszek Smoliński

Złota myśl tygodnia

Bardziej od pieniędzy, potrzebujesz miłości. Miłość to siła nabywcza szczęścia (*Phil Bosmans*).

Na wesoło

Z ogłoszeń parafialnych:

Nasz kaznodzieja wygłosi pożegnalne kazanie, a potem chór zaśpiewa Radujmy się.

W piątek wieczorem o godz. 19.00 dzieci należące do ośrodka edukacyjnego przy parafii odegrają Hamleta Williama Shakespeare'a w salce parafialnej. Zapraszamy całą parafię, żeby uczestniczyła w tej tragedii.

W kościele zostały zamontowane nowe głośniki. To dar jednego z naszych parafian, jako wspomnienie po żonie.

Patron tygodnia – św. Włodzimierz I Wielki, książę – 15 lipca

Włodzimierz był nieślubnym dzieckiem księcia Świętosława I, zabitego w wojnie z Pieczyngami w 973 roku, oraz jednej ze służek jego babki, św. Olgi Mądrej. Przyszedł na świat ok. 960 roku. Był wychowany bardzo starannie przez św. Olgę. W wieku 19 lat został zaproszony na tron książąt Wielkiego Nowogrodu. Znalazł jednak przeciwników w swoim bracie i wśród jego stronników. Musiał więc ratować się ucieczką. Udał się do Skandynawii, skąd powrócił na czele rycerzy, odbił z rąk brata Nowogród, a po jego śmierci w 980 roku został także wielkim księciem kijowskim.

Kiedy obejmował stolicę Kijowa, Ruś była już po części chrześcijańska. Światło wiary przynieśli z Konstantynopola misjonarze. Wtedy jednak cesarstwo wschodniorzymskie przeżywało ciężkie dni. Włodzimierz wspomógł cesarza w wojnie z Bułgarami i w zamian za to otrzymał propozycję ślubu z jego siostrą. W 989 r. odbył się ślub, a potem chrzest księcia, z prawdziwie bizantyńską wystawnością.

Książę z gorliwością neofity zabrał się do nawracania Rusi. Nakazał burzyć pogańskie świątynie i udzielać masowo chrztu w rzekach. Książę wprowadził równocześnie hierarchię kościelną. W obawie, by cesarstwo nie miało zbyt wielkich wpływów politycznych i religijnych, Włodzimierz zaczął sprowadzać z Bułgarii duchownych obrządku słowiańskiego, zapoczątkowanego na Morawach przez św. Cyryla i Metodego.

Nawiązał również kontakty z Rzymem. Jan XV wysłał do Kijowa poselstwo, na co Włodzimierz odpowiedział ponownie uroczystym poselstwem do Rzymu. Kiedy w roku 1000 zjawili się na dworze kijowskim po raz drugi wysłannicy papiescy, Włodzimierz odpowiedział jeszcze świetniejszym poselstwem do papieża Sylwestra II. Ostatnie lata panowania zamąciły Włodzimierzowi śmierć żony i bunt dwóch synów, chciwych tronu. Książę zmarł 15 lipca 1015 roku.

Martyrologium Rzymskie przez wiele wieków nie wymieniało Włodzimierza w swoim spisie. Został on bowiem wyniesiony do chwały ołtarzy zwyczajem powszechnie przyjętym w Kościele do wieku XI - o kanonizacji decydował wówczas miejscowy metropolita ze swoim klerem i ludem.

Opowiadanie

Para butów

Bosy i trzęsący się z zimna dziesięcioletni chłopiec stał przed wystawą butów jak zaczarowany. Podeszła do niego jakaś kobieta.

- Co oglądasz z takim zainteresowaniem? – zapytała

- Proszę Pana Boga o parę butów – odpowiedziało dziecko

Kobieta wzięła go za rękę, weszła do sklepu i zamówiła u sprzedawcy sześć par butów. Następnie poprosiła o miskę wody i ręcznik. Poszła z chłopcem na zaplecze, umyła mu nogi i wytarła je ręcznikiem. Sprzedawca przyniósł sześć par butów. Pani zapłaciła za wszystkie, po czym założyła chłopcu jedno z nich. Pozostałe zaś pary dała mu do ręki. Pogłaskała go po główce i powiedziała:

- Teraz już lepiej, mój mały, prawda?

Chłopiec chwycił ją za rękę i spoglądając na nią oczami pełnymi łez, zapytał:

- Czy pani jest żoną Pana Boga?

Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Duch Święty sprawia, że chrześcijanin staje się «mądry». Lecz nie w sensie, że ma odpowiedź na wszystko, że wie wszystko, lecz w sensie, że «wie» o Bogu, wie, jak działa Bóg, wie, kiedy rzecz jest Boża, a kiedy nie jest Boża; ma tę mądrość, którą Bóg daje naszym sercom. Serce człowieka mądrego w tym sensie ma smak i aromat Boga. Jak ważne jest, by w naszych wspólnotach byli tacy chrześcijanie! W nich wszystko mówi o Bogu oraz staje się pięknym i żywym znakiem Jego obecności i Jego miłości. A jest to rzecz, której my nie możemy wymyślić, której nie możemy sami sobie zapewnić: jest to dar, który Bóg czyni tym, którzy są ulegli wobec Ducha Świętego” (Franciszek).